

kiem kolportera

Jelenie mają lustro



Nareszcie na skrzyżowaniu w Jeleniach zamontowano lustro, które jest bardzo pomocne przy wyjeżdżaniu z drogi podporządkowanej. Oby tylko po dożynkach pozostało w całości!

Nieprawidłowo!



Zebrzy na drodze to dla kierowców norma i niewielka, choć częsta, a przede wszystkim pożyteczna, przeszkoda, ale sarny to już poważne zagrożenie. Zebrzy jeszcze szły po zebrach!

Prace w Biedronce



Od jakiegoś już czasu nieczynna jest tzw. mała Biedronka przy ul. Sportowej w Ostrzeszowie. Trwa tam remont. Klienci tego dyskontu mają jednak do dyspozycji drugi sklep, na ul. Zamkowej.

Dziura na Mikołaja



Kilka patyków i kawałek folii – tak prawdopodobnie ktoś przypadkowy zabezpieczył dziurę na ul. św. Mikołaja. Lepse to niż nic, ale ta prowizorka długo nie wytrzymała.

OKNA



PCV · ALUMINIUM
DRZWI

producent w systemie VELA

Ostrzeszów, Powstańców Wlkp. 10
tel. 62 730-01-36 lub 728 933 247

www.okbud.pl

Sala w remoncie



Na sali OSP w Pisarzowicach praca wrę. Wymieniane jest m.in. pokrycie dachowe.

Sprzątanie w Przytocznicy



7 sierpnia w ramach prac interwencyjnych kobiety sprzątały przystanek autobusowy w Przytocznicy. Teraz będzie lśniący!

Realne zagrożenie zdrowia dzieci

Piaskownice to miejsce zabaw dla dzieci, również w przedszkolach, ale niestety, mogą też stanowić poważne zagrożenie, bo zanieczyszczone stają się źródłem przenoszenia chorób zakaźnych. Źródłem zanieczyszczeń najczęściej są zwierzęta. Prawie każdy kot czy pies jest nosicielem pasożyta. Wystarczy, że załatwi się do piaskownicy i już zostawia w niej bakterie jelitowe.

W związku ze słabo rozwiniętym układem odpornościowym, ale też częstym nieprzestrzeganiem zasad higieny, dziecko bawiące się w takiej piaskownicy narażone jest między innymi na zakażenie owisicą, lambliozą, bąblowicą, toksokarozą, toksoplazmozą, tasiemczycą, salmonellozą itp. Wiele z tych chorób wywołują organizmy znajdujące się w środowisku w postaci jaj robaków bardzo odpornych na działanie czynników fizjologicznych i biologicznych. W grupie pasożytniczych zoonoz (chorób odzwierzęcych) na szczególną uwagę zasługuje inwazja wywołana glistą psią *Toxocara canis*. Pasożyt ten jest nicieniem, który część cyklu odbywa w glebie, a siedliskiem jego jest jelito cienkie psa. Tu samica składa niewielkie gołym okiem jaja, które opuszczają żywiciela wraz z kałem. Po ok. 20 dniach jaja dojrzewają w glebie, stając się formą inwazyjną. Część ich może przetrwać w środowisku kilka, a nawet kilkanaście lat, co sprawia, że potencjał inwazyjny kumuluje się.

O takich zagrożeniach wie coraz więcej rodziców i niektórzy wręcz domagają się odpowiedniego zabezpieczenia piaskownic, szczególnie w przedszkolach. Pracownicy powiatowych stacji sanitarno-epidemiologicznych apelują, aby zwrócono szczególną uwagę na dokładne mycie rąk dzieci szczególnie przed jedzeniem, po wyjściu z ubikacji, po zabawie na świeżym powietrzu, aby dzieci nie wchodziły z jedzeniem do piaskownicy itd. Nakazują też częstą wymianę piasku w piaskownicy oraz właściwe zabezpieczenie ich przed zanieczyszczeniem.

czieniem. Również ustawa z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi w artyku 22., paragraf 1. informuje, że właściciele, posiadacze



Przedszkole nr 1.



Przedszkole nr 5.



Przedszkole w Rogaszycach.

lub zarządzający nieruchomością są obowiązani utrzymywać je w należytym stanie higieniczno-sanitarnym w celu zapobiegania zakażeniu i chorobom zakaźnym!

Niestety do niektórych dyrektorów przedszkoli apele takie nie trafiają, mimo prób i ustawowych nakazów,

zagrożenia takowe lekceważą. Jednym z takich jest przedszkole w Rogaszycach. O tym, że pani dyrektor lekceważy problem i piaskownicy w żaden sposób nie zabezpiecza, informowano mnie już wielokrotnie. Ponoć z początkiem ubiegłego roku szkolnego (wrzesień 2011) na zebraniu apelowano o zabezpieczenie piaskownicy i pani pełniła funkcję dyrektora placówki miała zapewnić, że jest zamówiony pokrowiec i piaskownica będzie zabezpieczona. Od tamtej pory mija rok, piaskownica nadal zabezpieczona nie jest, o czym przekonałem się osobiście, i stąd prośba o nagłośnienie tematu.

W rozmowie ze mną pani dyrektor przyznała, że zna ustawę, wie, że piaskownice w przedszkolach należy zakrywać, ale stosować tego nie będzie, bo w ostrzeszowskiej gminie inne przedszkola też tego nie robią. Również w parku miejskim piaskownice nie są zabezpieczane.

Po drugie, nawet gdyby chciała to zrobić, to nie ma do tego pracownika, który by regularnie piaskownicę zakrywał i odkrywał, i wszystkiego pilnował. Przedszkole wcześniej miało zakupione plandeki, ale po zakryciu piaskownicy dwukrotnie zostały skradzione i kolejne nie będą kupowane tylko dlatego, że ja sobie tego życzę. Pani dyrektor wręcz poleciła mi, abym sprawdził inne przedszkola w naszej gminie i nie czepiał się tylko tego w Rogaszycach.

W Rogaszycach przy przedszkolnej piaskownicy pojawiłem się na prośbę rodziców i wcale nie po to, aby się czepiać, lecz by sprawdzić, czy jest tak, jak mówią. Rzeczywiście, choć byłam tam wczesnym wieczorem, aby mi nie zarzucono, że przyjechałem w czasie, gdy dzieci się bawią, piaskownica nie była zakryta. Prawdą jest to, że teren przedszkola nie jest ogrodzony od części mieszkalnej budynku, a brama wjazdowa na podwórzu bywa otwarta, więc obawy rodziców, że piaskownica może zostać zabrudzona, są uzasadnione. Dowiedziałem się też, że bramy najczęściej

nie zamykają właśnie członkowie rodziny pani dyrektor, gdyż korzystają z dwóch garaży usytuowanych na terenie przedszkola.

Zgodnie z sugestią pani dyrektor sprawdziłem inne przedszkola, co prawda tylko dwa i to te, usytuowane najbliżej naszej redakcji. Okazało się, że Przedszkole nr 5 (przy targowisku) ma dwie piaskownice i obydwie zabezpieczone. Przedszkole nr 1 również ma dwie prawidłowo zabezpieczone piaskownice. Obydwa przedszkola są szczerze ogrodzone i psy wstępu tam nie mają. Dalej nie sprawdzałem, bo teza pani dyrektor, że inne przedszkola też nie zakrywają piaskownic, legła w gruzach. Wniosek - jak się chce, to można.

Wierząc pani dyrektor, że plandeki skradziono, poszedłem na policję, aby się dowiedzieć, kiedy kradzież nastąpiła i czy ustalono już sprawcę. Okazało się, że żadnego zgłoszenia o kradzieży pokrowców z piaskownicy nie było. Jak to rozumieć, czyżby pani dyrektor kłamała, mówiąc o kradzieży?

Rozmawiałem też z Marianem Grzegorkiem, dyrektorem Zespołu Obsługi Placówek Oświatowych który zaznaczył, że do czerwca tego roku do prac porządkowych był zatrudniony przez panią dyrektor jej mąż i do jego obowiązków należało m.in. przykrywanie piaskownicy. Z uwagi na to, że zgodnie z ustawą o pracownikach samorządowych, mąż nie może być zatrudniony przez własną żonę, zostało zawarte porozumienie i pan ten teraz jest zatrudniony przez ZGM i ma dbać o cały teren wokół budynku, w którym jest przedszkole. Do tych obowiązków należy sprzątnięcie, koszenie trawy, odsnieżanie i również dbanie o piaskownice, więc dodatkowy pracownik w przedszkolu potrzebny nie jest. Ponadto pani dyrektor ma płacony dodatek funkcyjny, więc i jej korona z głowy by nie spadła, gdyby piaskownicę zabezpieczała, bo kto jak kto, ale dyrektor przedszkola powinien dbać o bezpieczeństwo zdrowia dzieci i stawiać je na pierwszym miejscu.

Jan Jangas

SERWIS MOBILNY OPON



● WYMIANA I SPRZEDAŻ OPON Serwis opon Morawiec
● WYWAŻANIE KÓŁ ul. Powst. Wlkp., 63-505 Doruchów
● NAPRAWY BIEŻĄCE 691-262-475